

W. Sauter, Z WALK O POLSKOŚĆ BABIMOJSZCZYZNY, Poznań 1960, s. 217.

Książka Sautera stanowi pozycję bardzo zróżnicowaną zarówno pod względem treści, jak i formy: niektóre z jej dziewięciu rozdziałów mają charakter reportażu historycznego, wzorowanego na S. Wasylewskim, M. Wańkowiczu czy Z. Nowakowskim, inne — szkicu popularno-historycznego, jeszcze inne — opowiadania z niedawnej przeszłości lub opisu zwyczajów i obrzędów ludowych na Babimojszczyźnie. Podstawę materiałową zaczerpnął Autor w zasadzie z prac publikowanych, poszerzając ją niekiedy wiadomościami ze wspomnień własnych (Autor, przed wojną nauczyciel w Poznańskim, miał już wtedy silne i żywe kontakty z życiem polskim na Babimojszczyźnie) lub zebranymi od żyjących jeszcze działaczy polskich tego terenu. Chronologicznie książka obejmuje czasy od powstania wielkopolskiego 1918/19 r. do pierwszych lat Polski Ludowej. Pod względem faktograficznym książka nie wnosi na ogół nowego materiału do naszej znajomości dziejów walki Polaków pod panowaniem niemieckim w okresie międzywojennym i w czasie II wojny, choć cały szereg szczegółów zanotowanych przez Autora niewątpliwie wzbogaca lokalną tradycję historyczną ludu Babimojszczyzny i jego prawdziwie bohaterskiej walki o polskość. Dotyczy to zwłaszcza takich rozdziałów, jak V („Pożar“ — o represjach hitlerowskich wobec Polaków po wybuchu II wojny), VI („Bastiony polskości“ — o szkolnictwie polskim na Babimojszczyźnie w latach międzywojennych), VII („Król Polaków“ — o postawie niektórych czołowych działaczy narodowych na tym terenie).

Warto naukowy książki tkwi przede wszystkim w ogromnym autentyzmie, z jakim udało się Autorowi przedstawić klimat nastrojów i walki Polaków Babimojszczyzny z naciskiem germanizacyjnym i terrorem hitlerowskim. Jednym ze źródeł tego klimatu były charakterystyczne dla polskich środowisk autochtonicznych w przedwojennych Niemczech postawy patriotyczne tradycyjnego typu, silnie przesycone momentami religijnymi, nie pozbawione niekiedy — jak to słusznie podkreśla Autor bardzo dobrej przedmowy, W. Markiewicz — cech anachronicznego, bogoojczyźnianego mistycyzmu. Ale patriotyzm tego typu w warunkach ucisku narodowego i daleko idącej izolacji od normalnego rozwoju społeczno-politycznego stanowił niewątpliwie coś odmiennego od podobnych tendencji w społeczeństwie normalnie uformowanym i rozwijającym się. Miał w sobie cechę szczerości, zdolny był pobudzać do ofiarnej często walki o niektóre podstawowe prawa narodowe, zwłaszcza językowe i kulturalne. Książka Sautera ułatwia lepsze uświadomienie sobie tej właśnie specyfiki i charakteru uczuć patriotycznych polskiej ludności Babimojszczyzny, i nie tylko Babimojszczyzny. Nie uzasadnia to wszakże podtrzymywania przez Autora mitu o nierozzerwalności pojęć: Polak i katolik (choć nie czyni On tego *expressis verbis*). Słusznie zwraca na to uwagę wspomniany już krytyczny wstęp Markiewicza.

Należy podkreślić staranne wydanie książki przez Wydawnictwo Poznańskie. Liczne ilustracje, dobry papier, estetyczna oprawa (w płótnie), stosunkowo niska cena świadczą o tym dowodnie.

H. Z.

„LĚTOPIS INSTITUTA ZA SERBSKI LUDOSPYT“, Rjad B, Historiski LĚtopis, Zwjazk III, 2 (cyłeho rjada c. 6), Ludowe Nakładnistwo Domowina, Budišin 1959.

Dział artykułów drugiej części III tomu „Historiskiego LĚtopisu“ otwiera rozprawka J. Krawca *Mačizny k stawiznam Budyskeho wobměsta a radžinych wsow wot započatka hač na čas t. mj. Pönfalla (1547)* (s. 353—371). Autor omawia w niej

kolejno stan źródeł i literatury, dzieje Budziszyna do XIV w., wzrost zamożności mieszczan i co za tym idzie — całego miasta, rozwój własności ziemskiej budziszynskiej rady miejskiej, położenie prawne i ekonomiczne poddanych miejskich, a wreszcie konfiskatę dóbr miejskich przez Ferdynanda I w 1547 r. w wyniku represji, jakie spadły na 6 miast górnołużyckich na skutek ich związania się z obozem protestanckim w okresie wojny szmalkaldzkiej. Represje te przyniosły poważne korzyści prohabsburskiej szlachcie górnołużyckiej, która zagrabiła skonfiskowane miastom dobra ziemskie. Autor pokazuje to na przykładzie Budziszyna. Z 42 wsi budziszynskiej rady miejskiej większość po 1547 r. znalazła się w posiadaniu przywódcy szlachty górnołużyckiej, starosty krajowego Nostitza.

Najcenniejsze są uwagi Autora o rozwoju terytorialnym własności gruntowej miasta Budziszyna. Poważne zastrzeżenia budzi natomiast przedstawienie sytuacji ekonomicznej i prawnej poddanych miejskich. Wprawdzie Autor usprawiedliwia to niedociągnięcie brakiem urbarzy, które przynoszą najwięcej materiałów do sytuacji ekonomicznej poddanych, ale wydaje się, że także w innego typu źródłach można znaleźć sporo danych do tego zagadnienia. Konieczne jest jednak przy tym przeprowadzenie bardzo żmudnej kwerendy archiwalnej nie tylko w archiwach górnołużyckich, ale także w czeskich, zwłaszcza w Pradze, gdzie w Głównym Archiwum Państwowym znajduje się specjalny zespół łużycki, szczególnie bogaty dla XV i XVI w.

Artykuł J. Leszczyńskiego *Aus der Geschichte der Bewegungen der Handwerksesellen in Görlitz zu Anfang der zwanziger Jahre des XVIII. Jahrhunderts* (s. 372—394) poświęcony jest wystąpieniom czeladzi murarskiej, sukienniczej i tkackiej w Zgorzelcu w początkach dwudziestych lat XVIII w.

W dziale dyskusji znajdujemy dwa artykuły archeologów polskich, B. Sikorskiego *Rodowód Słowiaństwa* (s. 395—426) oraz Z. Rajewskiego *Teritorij Biskupina w ważnym srjedźowěku jako příklad za rozvíce zážneho fewdalizma pola zapadnych Słowjanow* (s. 427—450). Tymi artykułami Redakcja „Historického Létopisu“ zakończyła kilkuletnią dyskusję o podstawowych problemach zachodniosłowiańskiej starożytności. Z ramienia Redakcji podsumowania jej dokonali J. Brankač i J. Knebel (*Kóněne słowo redakcije w dotalnej diskusiji wo prašenjach slowjanskeje starožitnosće*, s. 451—462).

W dziale materiałów źródłowych F. Mětšk opublikował bardzo ciekawe dokumenty ilustrujące stosunek niemieckiej dyplomacji do serbołużyckiego ruchu narodowego w latach 1918—1919 (*Wonkowny zarjad Nemskeho móćnarstwa a serbskeje hibanje (1918—1919)*, s. 463—501). Publikację tę poprzedził krótkim, ale wnikliwym wstępem. Na podstawie publikowanych tekstów stwierdził, że niemiecka dyplomacja była w ogóle wrogo nastawiona do wszelkich problemów narodowych na terenie Rzeszy, w tym i do problemu Serbów łużyckich, zwalczając dążenia nieodległościowe i narodowe tego najmniejszego narodu słowiańskiego wszelkimi dostępnymi jej środkami.

Ten sam historyk wydał również materiały źródłowe charakteryzujące akcję organów rządowych tzw. koalicji weimarskiej przeciwko Serbom łużyckim w latach 1921—1922 (*Aktivnosť knježerstwowych instancow t. mj. Wajmarskeje koalicije přećiwu Serbam w nadawku organizowaneho militaristisko-rewanšistiskeho junkarstwa*, s. 502—542). We wstępie Autor stwierdza, że serbołużycki ruch narodowy, zmierzając w okresie wzniesienia fali rewolucyjnej w Niemczech po pierwszej wojnie światowej do przeprowadzenia radykalnej reformy rolnej, ściągnął na siebie nienawiść niemieckiego junkierstwa i militarystów. Najbardziej reakcyjne koła społeczeństwa niemieckiego rozpoczęły gwałtowne ataki przeciwko Serbom łużyckim, nawołując nawet do ich pogromów. Równocześnie rządzące w Prusiech i w ogó-

le w całych Niemczech partie centrowe, pozostające w ścisłym sojuszu z drobnoburżuazyjnym ruchem narodowym serbołużyckim, pod naciskiem kół reakcyjnych musiały przyznać, że ich agitacja wśród ludu serbołużyckiego jest prowadzona tylko pod kątem walki o głosy w czasie wyborów.

Omawiany tom zamyka bogaty dział polemik i recenzji, kronika naukowa oraz bibliografia prac historycznych dotyczących Łużyc w 1958 r.

*Józef Leszczyński*

K. Orzechowski, CHŁOPSKIE POSIADANIE ZIEMI NA GÓRNYM ŚLĄSKU U SCHYŁKU EPOKI FEUDALNEJ (POSIADANIE LASSYCKIE), Studium historycznoprawne, Opole 1959, s. 400 + mapy.

Problem lassyckiego posiadania i w ogóle tzw. złych praw chłopów do ziemi jest jednym z najbardziej kapitalnych zagadnień dziejów wsi górnośląskiej w epoce późnego feudalizmu i przejścia od feudalizmu do kapitalizmu. Mimo swej dużej wagi nie doczekał się on dotąd pełnego opracowania i usystematyzowania. Wprawdzie w literaturze naukowej poświęcono mu niemało miejsca, ale wyniki dotychczasowych badań były z jednej strony wycinkowe i fragmentaryczne, a z drugiej — wobec niezbyt na ogół ścisłego zdefiniowania samej istoty lassyckiego posiadania — niekiedy bałamutne. Tę dotkliwą lukę w historiografii nie tylko polskiej, ale i niemieckiej wypełnił dopiero w licznych swoich studiach K. Orzechowski. Ukoronowaniem Jego wieloletnich, sumiennych źródłowych badań nad zagadnieniem chłopskich praw do ziemi jest recenzowana praca.

Monografia K. Orzechowskiego składa się z trzech części. W pierwszej po omówieniu źródeł i literatury Autor zajął się przede wszystkim pojęciem, formami i genezą lassyckiego posiadania, przy czym w swoich rozważaniach nie ograniczył się do omówienia tych lub innych aspektów lassyckiego posiadania, ale starał się je pokazać na tle w ogóle wszystkich form posiadania chłopskiego. Niewątpliwym osiągnięciem Autora jest wykazanie względności chłopskich praw do ziemi w epoce feudalizmu. Szczególnie interesująca jest druga część monografii K. Orzechowskiego, w której na podstawie niezwykle bogatych materiałów archiwalnych Autor udowodnił, „że chłop lassyta mimo minimalnego zakresu praw formalnie mu przysługujących faktycznie jednak w bardzo poważnej mierze rozporządzał nieruchomością oddaną mu w używanie i użytkowanie“ oraz że wpływ feudałów na obsadzanie gospodarstw lassyckich „nader często posiadał tylko formalny charakter, że chłopci niejednokrotnie nie dbali w ogóle o zgodę pańską i zatwierdzenie, przekazując gospodarstwo synowi lub innej osobie“ (s. 373). Część trzecia wreszcie poświęcona jest przekształceniom lassyckiego posiadania chłopskiego w wyniku reform agrarnych w okresie przejścia od feudalizmu do kapitalizmu i jego przekształcenie w dzierżawę czasową w okresie realizacji pruskich reform agrarnych.

Przy czytaniu recenzowanej pracy nasuwa się kilka uwag krytycznych zarówno w kwestiach ogólniejszych, jak i szczegółowych. Jedna z nich dotyczy zastrzeżenia Autora, że omawiając lassyckie posiadanie chłopskie na Górnym Śląsku będzie się posługiwał materiałem porównawczym, zaczerpniętym przede wszystkim z innych ziem wchodzących w XVIII w. w skład państwa pruskiego (s. 15). Stanowisko takie nie wydaje się słuszne. Autor zdawał sobie zapewne z tego sprawę, skoro dosyć często robi pewne odchylenia od tej reguły i czerpie materiał porównawczy z innych państw niemieckich, a przede wszystkim z Saksonii. Można by przy tej kwestii postawić Autorowi zarzut, że o wiele bardziej celowe byłoby sięgnąć porównawczo do krajów bezpośrednio sąsiadujących z Górnym Śląskiem, a więc do Czech i do Rzeczypospolitej Polskiej. Szczególnie wskazane byłoby to, jeśli chodzi